



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 98 (1671), 27 lipca 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

Bułgarska polityka tożsamościowa na Bałkanach

Jakub Pieńkowski

Bułgaria podkreśla swoje szczególne kompetencje do kształtowania relacji Unii Europejskiej z Bałkanami Zachodnimi. Sprawując pierwszą prezydencję w Radzie UE, dążyła do umocnienia wpływu na politykę europejską wobec regionu. Starła się przy tym przekonać państwa bałkańskie, że ich integracja z UE nie będzie możliwa bez bułgarskiego wsparcia. Ułatwia to władzom Bułgarii podnoszenie wobec bałkańskich partnerów kwestii statusu bułgarskiej mniejszości, co może niekorzystnie wpłynąć na stabilność Bałkanów Zachodnich i ich integrację z UE.

Tożsamość w życiu politycznym Bułgarii. Rząd Bojka Borisowa wspiera zachowywanie bułgarskiej tożsamości, języka i kultury w tradycyjnych skupiskach Bułgarów poza granicami. Polityka historyczna i etniczna stanowi ważny czynnik mobilizacji elektoratu w Bułgarii. Świadczy o tym wieloletnia obecność w parlamencie ugrupowań nacjonalistycznych, wrogich mniejszości tureckiej liczącej 9% obywateli. Jako Zjednoczeni Patriotci w wyborach w 2017 r. uzyskały one 9% głosów i weszły do koalicji rządzącej wraz z Obywatelami na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) premiera Borisowa. Również GERB, choć prezentuje się jako nowoczesne ugrupowanie proeuropejskie, musi uwzględniać oczekiwania koalicjantów i części własnych wyborców. Resentymentami posługuje się też główna siła opozycyjna – postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna.

Żądania dotyczące mniejszości bułgarskiej. Bułgarska historiografia buduje w społeczeństwie przeświadczenie, że terytorium dzisiejszej Macedonii, części Albanii, Serbii i Kosowa stanowi dawną przestrzeń kulturowo-etniczną Bułgarów. Władze w Sofii starają się zagwarantować status mniejszości narodowych oraz ukształtować poczucie bułgarskości wśród bałkańskich Słowian o niewykrystalizowanej tożsamości państwowej, np. Goran – muzułmańskich mieszkańców pogranicza Kosowa, Macedonii i Albanii. Chcą w ten sposób powiększyć diasporę i jej niewielką jak dotąd obecność w życiu politycznym państw ościennych. Działania te zintensyfikowały się przed bułgarską prezydencją w Radzie UE, która miała być przełomowa dla zbliżenia Bałkanów z UE.

Na skutek nacisków Borisowa na premiera Albanii Ediego Ramę, w październiku 2017 r. parlament albański przyznał Bułgarom status mniejszości narodowej. Według bułgarskiego rządu, w Albanii mieszka ich 50 tys., ale ich wspólnocie zagraża rozproszenie, zróżnicowanie religijne – wyznają prawosławie i islam – i niekiedy asymilowanie się z Macedończykami. Bułgaria dąży też do uznania bułgarskiej mniejszości narodowej w Kosowie, liczącej według władz w Sofii 15 tys. osób. Bułgarami mieliby być również Goranie, o których jako o własną mniejszość zabiegają także Serbia i Macedonia. W czasie spotkania w grudniu ub.r. prezydent Bułgarii Rumen Radew zwrócił do prezydenta Kosowa Hashima Taćiego o nadanie statusu mniejszości Bułgarom. W maju br. ok. 500 kosowskich obywateli – powołując się na pochodzenie bułgarskie – złożyło odpowiedni wniosek do władz w Prisztinie. Szybkie przyznanie statusu mniejszości jest jednak wątpliwe ze względu na konieczność zmiany kosowskiej konstytucji. Bułgaria naciska także na Serbię w kwestii dostępności nauki i mediów w języku bułgarskim. Bułgarskiemu rządowi szczególnie zależy na

zmianie nazwy zamieszkanego przez Bułgarów Dimitrowgradu (od bułgarskiego komunisty Georgiego Dimitrowa) na historyczną Caribrod.

Narzędziem rozbudzania bułgarskiej świadomości jest także przyznawanie obywatelstwa osobom powołującym się na bułgarską tożsamość narodową. W latach 2007–2017 uzyskało je 110 tys. osób – z czego 59 tys. z Macedonii, 5,5 tys. z Serbii i 2,5 tys. z Albanii. Znaczna część wnioskujących czyni to, ponieważ bułgarski paszport umożliwia legalną pracę w UE. Obecnie w Macedonii ma go ok. 71 tys. z niespełna 1,4 mln etnicznych Macedończyków (ok. 5%). Od przystąpienia Bułgarii do UE w 2007 r. czynnik ten nabiera znaczenia w relacjach między oboma krajami.

Bułgarsko-macedońska rekoncyliacja. Według bułgarskiej historiografii Macedończycy są rezultatem poddania miejscowych Bułgarów „jugosłowiańskiej inżynierii narodowościowej”. Według macedońskiej – Bułgaria dąży do wynarodowienia i zawłaszczenia dziedzictwa Macedończyków. Jednak odejście od władzy w Macedonii nacjonalistów i utworzenie w maju 2017 r. rządu przez socjaldemokratów zapoczątkowało normalizację stosunków. Już w sierpniu oba kraje zawarły traktat o granicy i dobrym sąsiedztwie. Przyniósł on intensyfikację współpracy gospodarczej, politycznej, a także w sferze symbolicznej – premierzy Bojko Borisow i Zoran Zaew w maju br. po raz pierwszy wspólnie złożyli w Rzymie kwiaty na grobie czczonego w obu krajach św. Cyryla.

Bułgarska prezydencja wspiera także uregulowanie sporu o nazwę Macedonii. Borisow, składając końcowe sprawozdanie w Parlamencie Europejskim, przypisał Bułgarii sukces macedońsko-greckiego porozumienia z czerwca o zmianie nazwy państwa macedońskiego na Republikę Północnej Macedonii. Uznał je za pokłosie majowego szczytu UE – Bałkany Zachodnie w Sofii, chociaż w rzeczywistości prezydencja bułgarska dopiero na obradach dowiedziała się o woli ogłoszenia kompromisu. Borisow – potwierdzając wsparcie dla rządu Zaewa – wraz z minister spraw zagranicznych Ekateriną Zachariewą zrezygnował w czerwcu ze spotkania z odwiedzającym Bułgarię nacjonalistycznym prezydentem Macedonii Gorge Iwanowem, który sprzeciwia się tej zmianie. Dodatkowo Zachariewa rozwiewa podnoszone przez prezydenta Rumena Radewa wątpliwości co do konieczności dodania do umowy macedońsko-bułgarskiej gwarancji nienaruszalności granic. Według niej nazwa Północna Macedonia nie może być podstawą roszczeń terytorialnych do należącej do Bułgarii historycznej Macedonii Piryńskiej.

Kwestie kościelne. W listopadzie 2017 r. skupiający etnicznych Macedończyków Macedoński Kościół Prawosławny (MKP) – korzystając z poprawy relacji międzypaństwowych – zwrócił się do Bułgarskiego Kościoła Prawosławnego (BKP) o pomoc w powrocie do prawosławnej wspólnoty eklezjalnej i wyraził gotowość uznania go za swój kościół matkę. Prośbę przychylnie przyjął patriarcha Neofit i synod BKP. Radew i Borisow ocenili ją pozytywnie, sygnalizując jednocześnie, że nie chcą ingerować w kwestie wewnętrzkościelne. Dialog MKP z BKP spotkał się z ostrą krytyką Cerkwi greckiej, niechętnego porozumieniu Grecji i Macedonii, a także Cerkwi serbskiej i Patriarchatu Ekumenicznego w Konstantynopolu, które uważają Macedonię za swoje terytorium kanoniczne. W rezultacie w maju br. synod BKP odrzucił zaproszenie od MKP na 1000-lecie arcybiskupstwa ochrydzkiego, co wyhamowało zbliżenie.

Kwestia niezależności kościelnej ma szczególne znaczenie, ponieważ w krajach prawosławnych stanowi istotny element tożsamości narodowej i suwerenności państwowej. Jak dotąd Kościoły prawosławne uznają nadaną w 1959 r. autonomię Cerkwi macedońskiej w ramach Serbskiego Kościoła Prawosławnego. Jednostronnie ogłoszoną przez MKP w 1967 r. autokefalię uważają za schizmę.

Wnioski. Dbałość Bułgarii o zachowanie tożsamości narodowej rodaków za granicą nie odbiega od polityki innych państw demokratycznych wobec diaspory. Obecnie niewielka aktywność polityczna mniejszości bułgarskiej w Albanii i Kosowie nie powoduje żadnych sporów wewnętrznych czy międzypaństwowych. Także postępująca normalizacja stosunków macedońsko-bułgarskich istotnie złagodziła napięcia między oboma krajami. Jednak mogą je ponownie zaostrzyć ewentualne próby nacisków przy wykorzystaniu mniejszości, co na Bałkanach często prowadzi do destabilizacji regionu. Natomiast przywrócenie z pomocą BKP jedności kanonicznej MKP z Kościołami prawosławnymi wzmocniłoby międzynarodową pozycję Macedonii. Jednakże jednostronne uznanie się przez BKP za kościół matkę MKP, wbrew Kościołowi serbskiemu i Patriarchatowi Ekumenicznemu, przyczyniłoby się do zdrażnień religijno-etnicznych.

Bałkańska aktywność Bułgarii w związku z prezydencją w Radzie UE sprzyjała ambicjom Komisji Europejskiej. Zaproponowała ona otwarcie negocjacji akcesyjnych z Albanią i Macedonią, co prawdopodobnie nastąpi w przyszłym roku. O ile przed bułgarską prezydencją i w jej trakcie państwa bałkańskie sygnalizowały życzliwość wobec postulatów władz w Sofii, o tyle teraz mogą być bardziej asertywne. Może to stanowić pokusę dla Bułgarii, by skłaniać opierające się kraje do oczekiwanych rozwiązań przez warunkowanie nimi postępów w integracji europejskiej. UE powinna krytycznie oceniać takie ewentualne próby, ponieważ warunkowanie rozszerzenia sporami bilateralnymi spowalnia ten proces oraz pozostaje w sprzeczności z interesami Unii i państw członkowskich.